

To również świetny czas do budowania rodzinnych relacji, czy to nad jeziorem, zażywając ożywczych kąpeli, przemierzając jezioro na kajakach, rowerkach wodnych i deskach, czy zwiedzając okolicę rowerami lub pieszo po przepięknie przygotowanych ścieżkach, lub podczas ognisk wieczornych, i jeszcze wielu, wielu różnych innych atrakcji czekających na przybyłych gości.

Program wspólnego wypoczynku nie jest zobowiązujący. Kładziemy nacisk na dowolność i swobodę. Głównie chodzi nam o to, by tworzyć więzi rodzinne oraz parafialne relacje i by rodziny z diecezji diasporalnej poczuły wspólnotę i bliskość. Parafia przygotowuje zajęcia integracyjne dla każdej grupy uczestników, w razie (ale to mało prawdopodobne) nieznacznego i krótkoterminowego pogorszenia się pogody przewidziane będą gry i zabawy dla dzieci. W programie umieściliśmy również chwilę na refleksję z tematykę Biblijną dla wszystkich uczestników.

Jak sama nazwa wskazuje, rodzinny wypoczynek w Sorkwicach skierowany jest dla rodzin z parafii ewangelickich naszej diecezji, rodziców z dziećmi, dla dziadków z wnukami, dla cioć i wujków z bratanicami lub siostrzeńcami, dla chrześniaków i chrześniaków.

Chętnych proszę o zgłaszanie się do kancelarii parafialnej lub drogą mailową: pulawska@luteranie.pl lub: marta.zachraj@gmail.com

Po wspólnym pobycie na mazurach zapraszam wszystkie chętne dzieci z naszej parafii do wzięcia udziału w międzyparafialnym obozie, organizowanym przez Parafię Świętej Trójcy, którego koordynatorem jest doskonale wszystkim znana Pani Ella Byrtek. Tak więc nie zabraknie dobrej zabawy, mnóstwa pomysłów, ciekawych wycieczek oraz fascynujących i porywających historii Biblijnych. Obóz odbędzie się w dniach od 12 – 22 lipca 2016 r. W malowniczej miejscowości Węgrów – Dom Parafialny przy ul. Narutowicza. Koszt obozu to 800 zł. Dowóz na miejsce autokarem.

Marta Zachraj

Tajemnice naszej przeszłości

Mało kto spośród naszych współwyznawców może jeszcze pamiętać, co się takiego ważnego wydarzyło dla naszego kościoła w pamiętnym roku 1939 – i nie chodzi wcale o wybuch II wojny światowej. Żeby zgłębić tajemnicę naszej przeszłości, sięgnąłem do zachowanego w moim domu tygodnika **Przegląd Ewangelicki nr 9 z dnia 26 lutego**, wspomnianego na wstępie roku. Jest to wydanie specjalne poświęcone pamięci śp. ks. dr Leopolda Otto (1810-1882). Głównym jednak pretekstem do ukazania się tego numeru Przeglądu Ewangelickiego, powszechnie przed wojną czytanego, był **Zjazd Polaków Ewangelików**, który odbył się w dniach 25 i 26 lutego 1939 roku. Celem, jak napisano na pierwszej stronie cytowanego publikatora, było uczczenie ks. dra Leopolda Otto i innych dla sprawy polsko-ewangelickiej zasłużonych mężów. Protektorat nad zjazdem objęli: J.E. ks. biskup dr Juliusz Bursche, minister Juliusz Ulrych i gen. R. Górecki, prezes FIDAC-u oraz Federacji Obrońców Ojczyzny.

W komitecie honorowym zasiadli: gen. dyw. Juliusz Rómmel, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Aleksander Litwinowicz, gen. bryg. Wiktor Thommée, gen. dyw. Leonard Skierski, ks. superintendent generalny Konstanty Kurnatowski, ks. superintendent Stefan Skierski, prezes Jakub Glass, ks. radca August Loth, prezes Maksymilian Rudowski, prezes Gustaw Lauter, prezes Ludwik Evert, płk. w st. spocz. Skorobohaty-Jakubowski, dziekan prof. Jan Szeruda, księża seniorzy: Aleksander Schoeneich, Karol Kulisz, Edward Wende, Paweł Nikodem, Oskar Michejda, Gustaw Manitus, Leon May, Zygmunt Loppe; pp. Emil Gerlach, dr Tochtermann, dyr. Jan Koziół, „Nasza Parafia” kwiecień 2016 roku

Gdy spojrzymy na biografię Anny, zauważymy, że radość, którą odczuwała po urodzeniu dziecka, była krótka. Podczas gdy śpiewa pieśń w świątyni, jest gotowa oddać małego Samuela w ręce kapłana Heliego, jako jego ucznia.

Ta pieśń wypływa z jej serca, pomimo że doskonale wiedziała, iż jej syn już z nią nie wróci. Jego śmiech nie będzie wypełniał jej domu. Być może w starości nie będzie się miał kto nią zaopiekować. Rzeczywiście nigdy już nie usłyszymy w Biblii o spotkaniu matki z synem.

Pieśń Anny jest szczególnego rodzaju pieśnią wielkanocną. Całkowicie zaufała Bogu. Mogła Mu zaufać, ponieważ On dowiódł tego, że jest Bogiem, który stwarza życie tam, gdzie się tego nikt nie spodziewał. Taka wiara w Boga jest niezależna od ludzkich uczuć i życzeń. Taką wiarę daje tylko Bóg.

Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia – tym wyznaniem Anna stała się prorokinią przyszłego zmartwychwstania.

W Jezusie Bóg raz po wszystkie razy powiedział życiu *tak*.

Tak – które trwa przez wieki i przetrwało wszystkie katastrofy, wojny, głód, biedę i ciągle przywraca ludziom nadzieję. Pan zubaża ale i wzbogaca, poniża i wywyższa.

Wywodzi z prochu biedaka i podnosi ze śmietniska ubogiego.

Poniżenie opisuje mówiąc o prochu. Element ten kojarzy się nam ze słowami, wypowiedzianymi podczas pogrzebów. Ale w pieśni Anny brzmi on zupełnie inaczej.

Nosi znamiona wydarzeń Wielkiej Nocy – z prochu powstaje nowe życie. Tutaj jest również mowa o nas wszystkich, którzy obrócimy się w proch i pył. Ale te słowa przypominają nam też o dniu, w którym razem z Chrystusem weźmiemy udział w życiu wiecznym.

O dniu, w którym – jak pisze Paweł – *Nasze śmiertelne, zamienione w proch i pył ciała zamienią się w nowe ciała*.

Czy zatem nie mamy znacznie więcej niż Anna powodów do tego, aby chwalić Boga?!

Oto On sam ofiarował dla nas swojego Syna, aby przyniósł całemu światu światło i życie.

Drogi zborze – to prawda, że po Wielkanocy w mgnieniu oka nic się nie zmienia.

Ziemia będzie się kręcić dalej, ludzie będą się dalej kochać i nienawidzić.

Będzie tak, jakby nic się nie stało, bowiem w ziemskich aktach zanotowane jest ukrzyżowanie, ale nie widnieje tam wiadomość o zmartwychwstaniu.

Historia wielkanocna nie wpływa na reguły gry w tym świecie.

Ale w najbliższym otoczeniu zmartwychwstałego Jezusa na wszystkie wydarzenia padło nowe światło. To jest światło nadziei!

Teraz wszystkie nasze działania powinny być zdominowane przez zwycięstwo Jezusa.

To nie jest proste, ale – drogi Zborze – istnieje siła, która emanuje ze Zmartwychwstania.

Bóg daje ją, żebyśmy stali się ludźmi żywej wiary, ludźmi, których zmieniają wielkanocne wydarzenia.

Żebyśmy byli ludźmi niezniszczalnej nadziei, wypływającej z wieści, że Pan żyje.

I ja z Nim.

Kwiecień to miesiąc szczególny dla naszej parafii. Sześć lat temu utraciliśmy podczas tragedii smoleńskiej, drogiego naszemu sercu proboszcza i duszpasterza Adama Pilcha, którego tak bardzo nam wszystkim brakuje.

Kwiecień to także miesiąc pamięci o pomordowanych przez Sowietów tysiącach przedstawicieli polskiej armii, policji, władz, duchowieństwa i inteligencji wielu wyznań Rzeczypospolitej.

W kwietniu zginął w wypadku samochodowym ks. bp Mieczysław Cieślarski, który powracał z naszej